

Maciej Zembaty, Towarzyszu Stalin

Tu w ojczyźnie pięknej i cudownej
Którą kiedyś tworzył bój i trud
Ułożyliśmy radosną piosnkę
Jej bohater to nasz wielki wódz
Cóż znaczą przy was towarzyszu Stalin
W językoznawstwie wy wiecie prym
Cóż ja radziecki więzień i zesłaniec
Żeby trockista no żeby chociaż Żyd.
Do wszystkich błędów z początku się przyznałem
Etapem szedłem by spotkać swój zły los
Bo wam ufałem towarzyszu Stalin
Choć nawet sobie nie ufałem ni za grosz
Za co ten wyrok po prawdzie nie wiem wcale
Lecz prokurator rację chyba miał
I oto siedzę w Turuchańskim Kraju
Tu gdzie was przecież kiedyś trzymał car
To deszcz to grad to śnieżek pada sobie
Powoli w tajdze mija dzień za dniem
Wy potraficie z iskry zniecić płomień
Ja przy ognisku wątlym grzeję się
Podobno w Kremlu cierpicie na bezsenność
Bezsenność wodzów my nie znamy jej
Na twardych pryczach śpimy snem kamiennym
Widać problemów mamy od was mniej
W żołnierskim płaszczu i leninowskiej czapce
Kroczyście dzielnie na czele prostych mas
Tymczasem my rąbiemy drzewa w tajdze
I często gęsto wióry lecą z nas
W Moskwie muzeum wasze własne już otwarto
Sam Isakowski ody pisze wam
A tutaj czasem czyta nam Petrarke
Poeta więzień Ośka Mandlesztam
Wczoraj umarło tutaj właśnie dwóch marksistów
Nikt ich zbyt dobrze nie znał jakby co
Pierwszy podobno był rewizjonistą
A drugi ot po prostu ...
Stu lat wam życzę towarzyszu Stalin
Choćbym miał zdechnąć wam nie życzę źle
Im kraj nasz więcej produkuje stali
Tym lżej na sercu i na duszy leżej